



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba

SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca)

Protokolant Justyna Kryńska - Szufnara

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Andrzeja Pogorzelskiego,
w sprawie **K. G.**

oskarżonego z art. 178a § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 7 marca 2023 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora - na niekorzyść

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 1 marca 2022 r., sygn. akt IV Ka 1349/21

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie

z dnia 16 marca 2021 r., sygn. akt II K 394/20/N,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

K. G. został oskarżony o to, że w dniu 8 września 2019 r. w K. , prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny marki R. o numerze rejestracyjnym [...] znajdując się w stanie nietrzeźwości w stężeniu wynoszącym w kolejnych próbach: 0,86 mg/l, 0,90 mg/l, 1,20 mg/l, 1,24 mg/l, 1,14 mg/l, 1,17 mg/l, to jest o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.

Sąd Rejonowy dla Krakowa - Nowej Huty w Krakowie, wyrokiem z dnia 16 marca 2021 r., sygn. akt II K 394/20/N, uznał oskarżonego za winnego czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia stanowiącego występki z art. 178a § 1 k.k. i skazał go na karę 150 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 zł; na mocy art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat, zaliczając na jego poczet okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 9 września 2019 r. do dnia 27 września 2019 r., a na podstawie art. 43a § 2 k.k. orzekł środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 5.000,00 zł na rzecz F.

Na skutek apelacji obrońcy oskarżonego, Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 1 marca 2022 r., sygn. akt IV Ka 1349/21 zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Z kasacją na niekorzyść oskarżonego wystąpił Prokurator Rejonowy w Krakowie - Nowej Hucie. Skarżący zarzucił:

I. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, to jest art. 7 k.p.k., art. 8 § 1 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., wyrażające się w wadliwym sposobie dokonania oceny pozyskanego na etapie postępowania odwoławczego dowodu z wyroku nakazowego Sądu Rejonowego dla Krakowa - Nowej Huty w Krakowie II Wydział Karny z dnia 9 czerwca 2020 r., sygn. akt II W 313/20/N, polegającym w szczególności na wyrażeniu błędnego stanowiska, zgodnie z którym rozstrzygnięcie zawarte w powołanym wyżej orzeczeniu w sprawie o wykroczenie sprzeciwia się jednoczesnemu uznaniu, że sprawcą czynu objętego aktem oskarżenia wniesionym w niniejszej sprawie był K. G., podczas gdy w analizowanym układzie okoliczności faktycznych prawomocne skazanie M. G. za wykroczenie z art. 94 § 1 k.w. nie stało na przeszkodzie przypisaniu odpowiedzialności karnej K. G.;

II. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, to jest art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k., wyrażające się wadliwym przeprowadzeniu kontroli odwoławczej wyroku Sądu I instancji, w szczególności w zakresie odnoszącym się do oceny zeznań świadka M. Z., w szczególności poprzez dokonanie pobieżnej, niewszechstronnej, nieuwzględniającej innych zebranych w sprawie dowodów weryfikacji ustaleń faktycznych, poczynionych przez Sąd meriti na podstawie dowodu z zeznań wskazanego wyżej świadka, czego rezultatem były dowolne i nieznajdujące należytego oparcia w całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego stwierdzenia, zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z których wynikało między innymi, że świadek ten był jedyną osobą, która widziała trzy osoby w pojeździe, iż świadek ten rozpoznał sprawcę jedynie na podstawie koloru ubrania, tudzież że obserwował on tylko fragment poruszania się pojazdu, w tym tylko osobę parkującą samochód;

III. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, to jest art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., polegające na dokonaniu w sprawie nowych, odmiennych niż Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych w zakresie tego, że oprócz braci G. nie było w samochodzie innych osób, a jedną z osób widzianych przez świadka M. Z. przy samochodzie marki R. był świadek S. G., bez należytego wyjaśnienia, w oparciu o jakie dowody dokonano tych ustaleń oraz jak twierdzenia te mają się do pozostałej części materiału dowodowego, w tym w szczególności do zeznań świadka M. Z., do protokołu oględzin zapisu jego rozmowy telefonicznej z operatorem Centrum Powiadamiania Ratunkowego, do zeznań świadka S. G., tudzież do protokołu oględzin zapisu rozmowy S. G. z operatorem Centrum Powiadamiania Ratunkowego.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi obrońca oskarżonego wniosła o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się uzasadniona.

Wskazanie powodów takiej oceny rozpocząć należało od przypomnienia, że wydanie wyroku reformatoryjnego, które poprzedzone zostało przeprowadzeniem odmiennej oceny dowodów i dokonania innych ustaleń faktycznych niż w orzeczeniu pierwszoinstancyjnym jest oczywiście dopuszczalne, ale w polu uwagi sądu odwoławczego musi pozostawać świadomość, że w ten sposób wkracza on w sferę co do zasady zastrzeżoną dla sądu *meriti*. To w pierwszej instancji postępowanie dowodowe przeprowadzane jest bezpośrednio i z tego powodu sąd ma w zasadzie lepszą szansę prawidłowej oceny jego wyników niż sąd drugiej instancji, który styka się praktycznie wyłącznie z dowodami procesowo utrwalonymi. Dokonywanie zatem w instancji odwoławczej ustaleń odmiennych od ustaleń sądu pierwszej instancji wymaga daleko posuniętej ostrożności zarówno z uwagi na brak zazwyczaj bezpośredniego przeprowadzenia dowodów i orzekanie na podstawie pisemnego materiału dowodowego, jak i dlatego, że reformatoryjne ustalenia sądu odwoławczego nie podlegają już sprawdzeniu w toku zwykłej kontroli odwoławczej (zob. wyrok SN z 2.02.2012 r., IV KK 306/11). Dlatego w orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowany jest utrwalony pogląd, że postąpienie po myśli art. 437 § 2 *in principio* k.p.k. możliwe jest jedynie w razie kumulatywnego spełnienia następujących warunków:

1. uwzględnienia całokształtu materiału dowodowego ujawnionego zarówno w toku rozprawy głównej, jak i odwoławczej (art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k.);
2. dokonania kompleksowej oceny dowodów, przeprowadzonej w zgodzie z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k.;
3. sporządzenia uzasadnienia spełniającego wymogi wskazane w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., przy czym wymóg ten nabiera szczególnego znaczenia w zakresie tych dowodów, które stały się podstawą odmiennego orzeczenia sądu pierwszej instancji (zob. np. wyroki SN: z 2.10.2020 r., V KK 450/19; z 27.02.2019 r., V KK 78/18, OSNKW 2019, nr 4, poz. 23; z 10.01.2018 r., V KK 247/17; postanowienie SN z 28.12.2017 r., II KK 298/17).

Kontrola kasacyjna zaskarżonego wyroku nakazuje uznać, że wymogi te w niniejszej sprawie nie zostały spełnione w stopniu uprawniającym do wydania wyroku reformatoryjnego.

Krytycznie należało ocenić częściowe ukształtowanie przekonania Sądu odwoławczego, że *tempore criminis* osobą prowadzącą pojazd wskazany w akcie oskarżenia był M. G. a nie oskarżony, w oparciu o treść prawomocnego wyroku nakazowego Sądu Rejonowego dla Krakowa - Nowej Huty z dnia 9.06.2020 r. (II W 13/20/N) skazującego pierwszego z wymienionych za wykroczenie z art. 94 § 1 k.w. Choć Sąd Okręgowy nie uznał tego faktu za bezpośrednią przeszkodę uniemożliwiającą akceptację wniosku Sądu *meriti* o kierowaniu pojazdem przez oskarżonego, a wyłącznie potraktował wynik postępowania w sprawie wykroczeniowej za dodatkowy argument mający potwierdzać ustalenia dokonane w instancji odwoławczej, to nadal takiemu postąpieniu sprzeciwiała się wyrażona w art. 8 § 1 k.p.k. zasada samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, który – co do zasady – obligowany jest samodzielnie rozstrzygać m.in. zagadnienia faktyczne. Powyższą normę należy rozumieć w ten sposób, że ocena dowodów dokonana w innej sprawie (np. wykroczeniowej) nie może mieć przełożenia na ocenę dowodów dokonywaną w sprawie aktualnie rozpoznawanej. Wnioskowanie sądu procedującego w sprawie o wykroczenie, i to w trybie nakazowym, gdzie z założenia nie przeprowadza się kontradyktoryjnego postępowania dowodowego na rozprawie, nie tylko nie może stanowić bezpośredniej podstawy do wyprowadzania tożsamyh ocen i ustaleń, ale orzeczenie w innej sprawie nie powinno również stanowić *sui generis* wskazówki interpretacyjnej, mającej wspierać bądź wzmacniać ocenę dowodów w rozpoznawanej sprawie.

Dokonując takiego zabiegu Sąd Okręgowy przeoczył również, że w aktach sprawy znajduje się postanowienie prokuratora z dnia 4.03.2020 r. o wyłączeniu do odrębnego prowadzenia materiałów w sprawie przeciwko M. G. o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. i zaniechał pozyskania akt wyłączonej sprawy (sygn. PR 1 Ds. [...]) oraz zapoznania się z ich zawartością, w tym – wydanym w sprawie postanowieniem prokuratora z dnia 2.04.2020 r. umarzającym prowadzone przeciwko M. G. dochodzenie na podstawie art. 322 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k., wobec stwierdzenia, że brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przez podejrzanego zarzucanego mu czynu. Oczywiście także wnioski płynące z uzasadnienia tego postanowienia, zawierającego oceny przeciwstawne względem zaprezentowanych w uzasadnieniu wyroku zaskarżonego kasacją (i

zarazem stanowiących podstawę wyroku nakazowego w sprawie o wykroczenie z art. 94 § 1 k.w.), nie mogły wyrzucić – z mocy art. 8 § 1 k.p.k. – bezpośredniego wpływu na treść ocen i ustaleń Sądu Okręgowego, niemniej jednak mogły unaoczniać Sądowi, że ocena wykluczająca kierowanie pojazdem przez oskarżonego nie jest tak jednoznaczna, jak pozornie mogłoby się wydawać i wymaga dalszej, pogłębionej, a co najważniejsze – samodzielnej analizy w płaszczyźnie dostępnego, zwłaszcza osobowego materiału dowodowego wspartego dowodami o charakterze pozaosobowym.

Prawnokarnemu wartościowaniu poddano natomiast wycinek zdarzeń, którego granicę początkową wyznacza moment zaobserwowania przez M. Z. jazdy samochodu, którym podróżowali bracia K. i M. G. od – powodującego uszkodzenie koła – uderzeniu pojazdu w przeszkodę, zaś końcową – zaparkowanie pojazdu w celu próby wymiany koła, o której relacjonował w szczególności S. G.. Wbrew temu, co twierdzi się w odpowiedzi na kasację, takie ujęcie czasowe analizowanego przestępstwa nie ma na celu dokonania sztucznego podziału czynu, ale znaczenie mają tu możliwości dowodzenia. Tylko bowiem w odniesieniu do takiego, bardzo krótkiego odcinka prowadzenia pojazdu w ruchu lądowym zarówno oskarżyciel, jak i orzekające w sprawie Sądy, dysponowały materiałem dowodowym innym niż tylko twierdzenia (wyjaśnienia i zeznania) osób znajdujących się wewnątrz samochodu, zainteresowanych wynikiem postępowania. Natomiast dopiero od pewnego, wyżej wskazanego momentu poruszanie się samochodu R. było obserwowane przez świadków M. Z. oraz S. G.. W zakresie wspomnianego, końcowego etapu jazdy istnieją więc dalsze dowody umożliwiające rekonstrukcję stanu faktycznego, w tym – weryfikację relacji osób znajdujących się w samochodzie. W ocenie Sądu Najwyższego kluczowe znaczenie w płaszczyźnie odpowiedzialności oskarżonego ma rozpoznanie przez świadków sprawcy jako tego z mężczyzn, który przemieścił pojazd po uderzeniu w przeszkodę, a następnie wysiadł z miejsca kierowcy i przystąpił do wymiany uszkodzonego koła. Ewentualny zaś brak możliwości ustalenia w oparciu o zgromadzony i należycie oceniony materiał dowodowy, który z braci kierował pojazdem od momentu rozpoczęcia podróży do chwili uderzenia w przeszkodę, podlega rozważeniu z punktu widzenia zasady wynikającej z art. 5 § 2 k.p.k.

Zdaniem Sądu Najwyższego stopień szczegółowości i pozostałe cechy zeznań postronnych świadków zdarzenia, tj. M. Z. i S. G. w pełni umożliwiały dokonanie krytycznej oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań M. G., w których to depozycjach bracia zgodnie podali, że osobą kierującą pojazdem w chwili bezpośrednio poprzedzającej wymianę koła był M. G. Przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena w tym zakresie deprecjonująca wiarygodność wspomnianych świadków nie mieści w ramach nakreślonych przepisem art. 7 k.p.k. i dlatego podlegała zakwestionowaniu. Konkretyzując taką ocenę należało podnieść następujące argumenty:

1. Sąd Okręgowy dokonując oceny wiarygodności zeznań świadka M. Z. zajął w oczywisty sposób wadliwe stanowisko, jakoby tylko ten świadek podawał, że samochodem podróżowały trzy osoby. W rzeczywistości na fakt ten w równym stopniu wskazywały zeznania S. G., którego depozycje w tej części były w pełni zbieżne z zapisem nagrania rozmowy telefonicznej, jaką S. G. przeprowadził z dyspozytorem Centrum Powiadamiania Ratunkowego bezpośrednio po zauważeniu poruszających się samochodem R.;
2. Sąd odwoławczy argumentował, że osobą trzecią, którą mógł zaobserwować świadek M. Z. był w rzeczywistości świadek S. G.. Sposób dokonania tego ustalenia uznać jednak należało za wynik rażąco dowolnej oceny zeznań prezentowanych w tym zakresie przez obu mężczyzn. S. G. był osobą postronną i nie zeznawał jakoby podchodził do samochodu, nie wspominając już o wsiadaniu do niego. Tymczasem świadek M. Z. wyraźnie podał, że zaobserwował trzech mężczyzn, stojących przy samochodzie marki R., którzy następnie weszli do pojazdu i po kilkudziesięciu sekundach gwałtownie ruszyli w kierunku al. [...]. Po kilkudziesięciu metrach, prawdopodobnie w wyniku niesprawnego koła, zatrzymali się i ponownie wysiedli z tego samochodu, żeby ocenić usterki pojazdu. Także sam S. G., zarówno w rozmowie z dyspozytorem Centrum Powiadamiania Ratunkowego, jak i następnie zeznając w charakterze świadka, powiedział że sam dostrzegł w samochodzie trzy osoby, o których wyraził się niepochlebnie. Po trzeciej wreszcie, kiedy S. G. wyszedł przed blok, samochód był już zaparkowany za wysepką. Bezspornie więc pojawił się w pobliżu miejsca zdarzenia w momencie późniejszym, niż ten, o którym zeznawał

M. Z., który widział, jak R. poruszało się jeszcze - choć już z problemami - ulicą M. D., a dopiero po chwili doszło do jego zaparkowania;

3. Sąd odwoławczy nie dostrzegł i nie omówił również wątpliwości związanych z próbą wymiany koła w uszkodzonym pojeździe. Ma to znaczenie o tyle, że z treści rozmowy M. Z. z operatorem Centrum Powiadamiania Ratunkowego wynikało, że kierującym samochodem była ta osoba, która wysiadła z pojazdu z fotela kierowcy i następnie zaczęła zmieniać koło. Wprost analogiczny wniosek rysował się na kanwie słów, których użył S. G. w rozmowie z dyspozytorem CPR. Powyższe wypowiedzi mają znaczenie o tyle, że również w świetle jednoznacznych w tym zakresie depozycji K. G. i M. G. osobą, która miała zabrać się za wymianę koła był oskarżony. Sąd pozostawił zupełnie poza swym polem rozważań zarówno fakt, że zeznania świadka M. Z. są akurat w pełni zgodne z wyjaśnieniami obu podejrzanych – którzy przyznali, że koło wymieniał K. G. – jak również z treścią oświadczeń wypowiedzianych przez S. G. w jego rozmowie z dyspozytorem;

4. Sąd odwoławczy niezasadnie zakwestionował również zeznania M. Z. podnosząc, że świadek – obserwując zdarzenie z okna swego mieszkania – nie widział twarzy żadnego z mężczyzn ani też nie mógł dokładnie widzieć koloru ich ubrań. Rzecz jednak w tym, że rozpoznanie osoby nie musi wiązać się z zobaczeniem i zapamiętaniem wyglądu twarzy, a nawet szczegółowego koloru odzieży. Zasady doświadczenia życiowego przekonują, że jest to możliwe na podstawie całego zestawu trudnych do zwerbalizowania cech i szczegółów, zarówno o charakterze statycznym (sylwetka osoby, wzrost, tusza, postawa, ogólny choćby zarys ubioru), jak i dynamicznym (cechy motoryczne, sposób poruszania się). Świadek widział z okna, że kierujący pojazdem, po zakończonej jeździe, wysiadł z samochodu i zabrał się za wymianę lub naprawę koła. Poproszony następnie przez przybyłych na miejsce policjantów o wskazanie osoby, którą wcześniej obserwował z okna swojego mieszkania, świadek bez wahania, bez wątpliwości, po podejściu do pojazdu w asyście policjantów, wskazał obserwowaną przez siebie wcześniej osobę. Sąd Okręgowy pominął przy tym dalsze kryteria oceny wiarygodności, jak choćby to, że obserwowany przez siebie fragment zdarzenia z godzin nocnych świadek zrelacjonował konsekwentnie, logicznie i szczegółowo, a kiedy danej

okoliczności nie znał, przyznawał się do częściowej niewiedzy. Nie miał również żadnej motywacji do bezpodstawnego pomawiania któregokolwiek z braci;

5. Brak było, w płaszczyźnie całokształtu materiału dowodowego, podstaw do obdarzenia walorem oczywistej wiarygodności relacji K. i M. G.. Niezależnie od tego, że powiązanie rodzinne pomiędzy świadkiem i oskarżonym wymaga dużo większej ostrożności przy ocenie zeznań tego świadka, niż ma to miejsce w sytuacji, kiedy nie istnieje żadne powiązanie pomiędzy stroną a świadkiem, Sąd Okręgowy utracił z pola uwagi takie okoliczności jak np. przypomnienie sobie przez oskarżonego dopiero na rozprawie, rok po zdarzeniu, że obaj z bratem mieli na sobie w czasie zdarzenia jasne bluzy, czy – wynikający z zeznań przesłuchanych w sprawie policjantów – fakt, że początkowo (na miejscu zdarzenia) obaj bracia kwestionowali kierowanie pojazdem, a więc ukierunkowani byli na uniknięcie odpowiedzialności, co może nasuwać przypuszczenie o podjęciu także procesowych prób w tym zakresie.

Wszystkie powyższe okoliczności świadczą o bezpodstawnym zdeprecjonowaniu przez Sąd odwoławczy okoliczności wynikających z zeznań świadka M. Z., jak również S. G., wspieranych dowodami nieosobowymi – zapisami spontanicznych zgłoszeń telefonicznych na numer alarmowy i niedokonanie ich właściwego skonfrontowania z wyjaśnieniami oskarżonego K. G. oraz zeznaniami jego brata – M. G..

W tym stanie rzeczy uznać należało, że Sąd Okręgowy w Krakowie, wydając wyrok o charakterze reformatoryjnym, zaniechał dokonania starannej analizy, uwzględniającej dyrektywy wynikające z art. 7 k.p.k., całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zarazem niewystarczająco i pobieżnie uzasadnił zajęte stanowisko, nie podając przekonujących, jednoznacznych w swej wymowie argumentów przemawiających za zakwestionowaniem sposobu oceny dowodów stanowiących podstawę ustaleń Sądu *meriti*. Naruszył więc, w stopniu rażącym przepisy art. 7 k.p.k. oraz – wiążące go z mocy odesłania z art. 458 k.p.k. – normy art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Przedmiotowe uchybienie miało przy tym istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku, albowiem przedwcześnie doprowadziło do ustalenia jego podstawy faktycznej w sposób oczywiście odmienny od przyjętej przez Sąd Rejonowy. Nie można wykluczyć, że gdyby Sąd Okręgowy

ustrzegł się wyżej opisanych uchybień, wobec oskarżonego mogłoby zapaść odmienne rozstrzygnięcie.

Spełniona zatem została koniunkcja przesłanek określona w art. 523 § 1 k.p.k. uzasadniająca wydanie przez Sąd Najwyższy wyroku o charakterze kasatoryjnym.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy uwzględni wyżej przedstawione argumenty i przeprowadzi ponowną, rzetelną kontrolę apelacyjną wyroku Sądu pierwszej instancji. Płaszczyzną rozważań uczyni Sąd odwoławczy całość osobowego i nieosobowego materiału dowodowego, oceniając jego elementy składowe w sposób nakazany dyrektywami z art. 7 k.p.k.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.